

NOWE ŻYCIE

pismo polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalno - oświatowe.

Wychodzi W NIEDZIELE I CZWARTKI.

No 99

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Grodno, plac Batorego Nr. 4 m. 7.—Telefon 490.

PRENUMERATA: Miesięcz. 1 zł., kwart. 2.50 półrocz. 5 zł., rocz. 10 zł., w Ameryce 3 dol. roczn. Konto P.K.O. nr. 80.021

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry lub jego miejsce przed tekstem 30 groszy, w tekście 50 gr., zwyczajnie 10 gr.

Układ ogłoszeń: 1 strony i tekstu 4—szpaltowy, 4 strony 8—szpaltowy.

ROK XX

„HURT POLSKI”

PIERWSZA POLSKA HURTOWNIA
Spożywczo-Kolonialna w Grodnie

Sp. z ogr. odpow.

Grodno, Witoldowa 10 (w podwórzu) telef. 656
poleca

artykuły spożywczo-kolonialne

KONFEKCJĘ

damską i męską oraz bieliznę

POLECA

Władysław Wdziekoński

GRODNO, BRYGIDZKA 9

ZABAWKI i gry,

CZĘŚCI UMUNDUROWANIA i odznaki dla wojska

ARTYKUŁY SPORTOWE i galanteryjne jak:
teki, rękawiczki skórzane i wełniane, szaliki, swetry,
artykuły kosmetyczne Pulsa

poleca na sezon świąteczny Firma „WIARUS”
Grodno, ul. Zamkowa 2 naprzeciw kościoła garnizonowego

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów

Londyn (ATE). W dłuższym artykule „Times” omawia wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. Pismo twierdzi, że dotychczasowa Liga Narodów nie spełniła swej roli i że mocarstwa powinny natychmiast przystąpić do stworzenia nowej instytucji, z której wszystkie płaszczyzny tarć, utrudniające prace dawnej instytucji genewskiej, byłyby usunięte. Po wystąpieniu Włoch Liga Narodów nie może posiadać znaczenia, które posiadała w chwili jej tworzenia. Pomimo wszystko nie zachodzi obawa wystąpienia Anglii z Ligi Narodów. Jeżeli instytucja genewska zawiódła nadzieje w niej pokładane, to jednak narody do niej należące muszą wypracować nowe formy dla tej instytucji, któreby rokowały więcej powodzenia, aniżeli dotychczasowe. Wypracowanie nowych form musi jednak odbyć się szybko, gdyż zachodzi obawa utworzenia się bloków politycznych w Europie.

Zatopienie kanonierki amerykańskiej

Londyn (ATE). Nadchodzą obecnie bliższe szczegóły, dotyczące zatopienia kanonierki „Panay”, która wchodziła w skład eskadry amerykańskiej, stacjonującej w Chinach południowych, a nie—jak podały mylnie agencje zagraniczne—w skład floty angielskiej. Kanonierka posiadała 2 trzycałowe działa zenitowe oraz 10 karabinów maszynowych ciężkiego typu. Zbudowana została w r. 1927. Według nadesłanych wiadomości z Szanghaju, kanonierka trafiona została

bombami japońskich lotników. Na jej pokładzie znajdowali się 4 sekretarze ambasady amerykańskiej, którzy zdołano uratować, natomiast zginęło w falach od 15 do 20 członków załogi. W chwili wypadku kanonierka znajdowała się w drodze pomiędzy Nankinem i Wuhu.

Wskutek wybuchu zrzuconych przez lotników japońskich bomb, zatopiony został również znajdujący się w pobliżu kanonierki statek—cysterna wraz z ładunkiem tłuszczu.

Chwila rokowań pokojowych chińsko-japońskich jeszcze nie nadeszła

Szanghaj (ATE). Ambasador japoński w Chinach Kawagoe na przyjęciu dziennikarzy oświadczył, że chwila poddania się Chin i rozpoczęcia rokowań pokojowych jest jeszcze daleka. Pierwszą tego przyczyną jest charakter Czang - Kai - Cze, który będzie walczył, nawet zdając sobie sprawę z nieuniknionej przegranej. Ambasador Kawagoe mógł to stwierdzić ze znajomością rzeczy, bowiem dobrze zna Czang-Kai Cze, osobiście. Jednak według słów ambasadora Kawagoe, gdy w końcu dojdzie do pertraktacji pokojowych, powinno się rokować tylko z Czang Kai Cze-klem.

Nankin broni się ciągle

Szanghaj (ATE). Dotychczas brak wiadomości, któreby mogły wyświecić obecne położenie w Nankinie. Ze źródeł japońskich nadeszły wiadomości, stwierdzające, że walki w stolicy Chin trwają i odznaczają się niezwykłą gwałtownością.

Skład opałowy K. GROCHOLSKI

Grodno, Stanisławowska 4 róg Orzeszkowej, tel. 99

posiada **Węgiel górnośląski** PIERWSZEGO
GATUNKU

DOSTAWA NA MIEJSCE CENY NAJNIŻSZE
od 100 kg.

RADIO: Philips, Telefunken, Kosmos, Union i inne
ŻYRANDOLE: najnowsze fasony
INSTALACJE: nowe i naprawy

TANIO I NA DOGODNYCH WARUNKACH
W NOWOOTWARTEJ FIRMIE POMORSKIEJ

Bracia ROKOSZEWSKY

GRÓDNO, ul. Wileńska 4 tel. 657

Uwaga: dla pp. oficerów, podoficerów i urzędników specjalne rabaty

CUKIERNIA I PIEKARNIA „Ziemiańska”

Grodno, ul. Orzeszkowej 5 tel. 160

Poleca na sezon świąteczny wszelkiego rodzaju
wyroby cukiernicze i piekarskie w dużym wyborze.

Zamówienia świąteczne przyjmujemy i wykonujemy punktualnie i solidnie.

Ceny na wyroby świąteczne specjalnie obniżone.

WŁ. SZARKOWSKI

„RADIOFON”

PRACOWNIA ELEKTRO I RADIOTECHNICZNA

Józefa PIĄTKOWSKIEGO

w Grodnie ul. Brygidzka 19

Montaż i naprawa aparatów radiowych, naprawa zegarów elektrycznych, aparatów leczniczych i kosmetycznych oraz naprawa przyrządów elektrycznych i samochodowych.

Ładowanie oraz naprawa akumulatorów.

Demonstracje i porady bezpłatne w godz. od 17 do 21.

Pogotowie radiowe do godz. 22.

Telefon nr. 6 - 4 - 8.

Oburzenie prasy angielskiej z powodu ostatnich wypadków pod Nankinem

Londyn (ATE). Donosząc o wypadkach, jakie ostatnio wydarzyły się pod Nankinem i Wuhu z okrętami angielskimi, bombardowanymi przez Japończyków, prasa poranna daje wyraz swemu oburzeniu i wielkiemu zaniepokojeniu. Dzienniki uważają, że rząd angielski złoży w najbliższym czasie protest u rządu japońskiego z żądaniem zadośćuczynienia za popełnione straty, przy czym „Daily Express” daje do zrozumienia, że protest będzie miał charakter ultimatywny. Ton prasy angielskiej jest nadzwyczaj ostry. „Daily Express” w artykule naczelnym mówi o „bandytach Wschodu”, z którymi należy w jaknajkrótszym czasie skończyć.

„Daily Telegraph” pisze, iż trudno sobie wyobrazić, ażeby podobne wypadki miały miejsce za wiedzą rządu japońskiego. Raczej należy przypuścić,

że miejscowi dowódcy ogarnięci chorobą szaleńczą „amok”, często zdarzającą się w gorącym klimacie, wydali zarządzenia na własną rękę bez wiedzy rządu.

Niepokoje w Palestynie

Londyn (ATE). Wiadomości nadesłane z Jerozolimy wskazują, że w Palestynie Północnej doszło ostatnio do ciężkich starć i walk pomiędzy tamtejszą angielską załogą i ludnością. Jakkolwiek bliższych szczegółów brak, tym niemniej stwierdzono, że walki miały miejsce w okolicy Safed i spowodowały wielką ilość ofiar. Angielskie władze w Jerozolimie zachowują o ostatnich wypadkach głębokie milczenie.

Na stół wigilijny — podaj dary ze źródeł chrześcijańskich
Na gwiazdkę kupuj wyłącznie u chrześcijan.

Jedni do Sasa— drudzy do lasa

Zwolennicy Obozu Zjednoczenia Narodowego ludzą się, że Ozonowi uda się przeprowadzić konsolidację w społeczeństwie polskim. Ciągłe zapomina się o tym, że zjednoczenia narodu nie można zrobić w drodze rozkazu i przy pomocy środków mechanicznych. Trzeba mieć ustalony przede wszystkim program, nie tylko polityczny. Tymczasem w szeregu spraw pisma popierające Ozon różnią się zasadniczo.

Na ostatnim zjeździe spółdzielczym przyszło do zdecydowanej walki w ocenie działalności spółdzielczej między zwolennikami Ozonu. Także pisma popierające rząd zajęły w tej sprawie odmienne stanowisko. I tak „Polska Zbrojna,” zbliżona do Ozonu, o Sejmiku spółdzielczym pisała: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że obowiązkiem organizacji centralnej jest stać na straży tych zadań, które ruch spółdzielczy, jako całość, spełniać powinien w życiu ogólnopolskim. Jeżeli zatem prawdą jest to, co oświadczył na zjeździe Rady Główniej p. Seydlitz, że w oficjalnych wydawnictwach Związku próbowano dawać wyraźnie lewicowe poglądy na sprawę hiszpańską, lub uzasadniać konieczność jakiejś przebudowy politycznej w myśl hasła tej czy innej międzynarodówki, to fakty tego rodzaju winny być bezwzględnie potępione i uniemożliwione ich powtórzenie się w przyszłości. Bezstronność każe przyznać, że wystąpienia przedstawicieli Wielkopolski i Pomorza nacechowane były żywą troską o przyszłość ruchu spółdzielczego.”

„Polska Zbrojna,” jak widzimy, staje wyraźnie po stronie tych spółdzielców, którzy potępiali kierunek lewicowy w spółdzielniach, forsowany przez b. prezesa Zarządu Głównego p. Kierzkowskiego, którego z tego stanowiska usunięto.

Tymczasem „Wiś Polska,” urzędowe pismo sektora wiejskiego Ozonu, któremu przewodzi gen Galica, pisze, że p. Kierzkowski go zwolniono, bo „chciał oprzeć spółdzielczość na drobnym rolnictwie.” „Wiś Polska” słanieła wyraźnie po stronie p. Kierzkowskiego, Małskiego i Stolarskiego, którzy walczyli z zarzutami prez. Seydlitza. Działalność p. Kierzkowskiego jest przecież wyraźnie sprzeczna z oświadczeniem programowym plk. Koca.

Ale nie tylko w tej sprawie widać różnice w pismach popierających Ozon.

Kiedy „Młoda Polska,” która jest organem młodzieży ozonowej, wypowiada się za ustrojem totalistycznym w Polsce, to „Robotnik Polski,” który jest organem sektora robotniczego, wyraźnie przeciwstawia się ustrojowi totalistycznemu. „Dla nas, Polaków—pisze „Robotnik Polski”—którzy kochamy wolność, ustrój taki nazbyt przypominałby niewolę.” „Robotnik Polski,” uzasadniając swe stanowisko, powołuje się na marsz. Piłsudskiego i na podsta-

wie jego zapewnień oświadcza, że zdecydował on raz na zawsze, że Polska ma być demokracją.

Co tu mówić o zjednoczeniu narodu, kiedy przede wszystkim trzeba zrobić porządek w pismach ozonowych, gdzie różnice w sprawach zasadniczych są aż nadto widoczne.

Karol Wierczak.

Rumuńskie podwyższyło pobyty

W roku 1932, kiedy kryzys gospodarczy dawał się najpoważniej we znaki, ówczesny rząd rumuński znacznie obniżył pobyty urzędników. Redukcja była tak wielka, że wywołała niechęć wśród reszty urzędników. Redukcja obejmowała wszystkich urzędników bez względu na kategorię. Wyjątek stanowili tylko oficerowie i urzędnicy wojskowi. W stolicy i miastach ważniejszych pobyty obniżone zostały o 10 proc., na prowincji o 12 i pół proc. Emerytury niektórych kategorii obniżone zostały o 6 proc.

Obecnie rząd rumuński tak uregulował swoje finanse, że w kasie państwowej znalazł się miliard lei na podwyżkę poborów.

Wobec tego rząd postanowił przywrócić dawniejsze pobyty. Wydano w tych dniach okólnik, w myśl którego, począwszy od 1 grudnia, wszyscy urzędnicy państwowi otrzymują pobyty w tej wysokości, jaka była w roku 1932. Do końca roku budżetowego, t.j. do 31 marca 1938 na ten cel kasa państwowa potrzebuje 350 milionów lei. Minister skarbu postanowił udzielić na ten cel kredytu z nadwyżki budżetowej.

Kiedyż nareszcie podwyższy pobyty i emerytury Polska?

Oddłużenie w rolnictwie

Za kilka miesięcy kończy się okres, w którym rolnictwo było zwolnione od płacenia swoich długów. Powstaje więc pytanie, czy rolnictwo będzie mogło rozpocząć normalne spłacanie swego zadłużenia, zgodnie ze znanymi dekretami o zamianie i uporządkowaniu długów rolniczych. W naszej opinii społecznej częstokroć można się spotkać z mniemaniem, że dekrety wspomniane wprowadziły tak radykalne i daleko idące zmiany, iż rolnictwo powinno z łatwością podjąć spłaty swych długów, zwłaszcza, że poprawa, dzięki wyższym cenom w ostatnim roku, jest duża i położenie rolnictwa uległo radykalnej zmianie na lepsze.

Ale tak sądzą ludzie, stojący zdala od rolnictwa. Nie każda reforma, bardzo nawet radykalna, daje równie radykalny i dobry skutek. A nasze całe ustawodawstwo oddłużeniowe w stosunku do rolników odznacza się właśnie taką cechą, że daje mały skutek. Jeżeli komuś zmniejszono dług z 1.000 zł. na 990 zł., to tak samo trudno mu zapłacić te 990 zł., jak było trudno płacić całe 1.000 zł. Nasza reforma oddłużeniowa zmniejszyła rolnikom i to nieznacznie tylko niektóre należności, a całe prawie zadłużenie pozostało nietknięte. Reforma dotyczyła zadłużenia powstałego przed 1 lipca 1932 r., długi zaś, zaciągnięte przez rolnika po tym terminie, żadnej zmiany nie uległy. Wobec tego za dłużenie wielu gospodarstw w chwili obecnej jest większe, aniżeli było w dn. 1 lipca 1932 r.

Jeżeli więc rolnik nie mógł wywiązać się ze swych pierwotnych zobowiązań, jako zbyt wielkich, to oczywiście nie będzie mógł spłacić i sumy „zredukowanej”, gdyż re-

PALAC WĘGLEM

ZMNIJSZASZ
BEZROBOCIE
w KRAJU!

OSZCZĘDZASZ
LASY POLSKIE
I WŁASNĄ KIESZĘ!

ZAMÓWIENIA NA WĘGIEL PRZYJMUJE:

ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE

— w GRODNIE —

Jagiellońska 12, tel. 98 i 300.

UWAGA! Spółdzielnia, posiadając bocznice kolejowe, ma możliwość niższej kalkulacji ceny tego samego gatunku węgla, dostarczanego przez inne firmy! 8—8

dukcja ta częstokroć dotyczy należności czysto buchalterycznych, ale nie długów rzeczywistych. Już obecnie pomimo niezapłacenia dawnych długów wielu rolników zalega z opłatą dwóch kolejnych rat. W końcu więc 1938 r., kiedy skończy się czas zwłoki i trzeba będzie płacić dawne zaległe podatki i długi, położenie rolników będzie bardzo ciężkie.

Znawcy naszych stosunków rolnych utrzymują, że gdyby nawet przywrócone zostały ceny z roku 1928, to i wtedy nie wszyscy rolnicy byłiby w stanie płacić swe długi. Nie jest to żadna przesada. W sąsiedniej Czechosłowacji rolnictwo właściwie nie przechodziło kryzysu cen. Rolnik czeński otrzymywał za żyto o 50 proc. przeciętnie więcej, aniżeli rolnik polski. To samo dotyczy pszenicy, owsa, jęczmienia, bydła i trzody chlewnej. Trzeba też zwrócić uwagę, że przeciętna wydajność z 1 ha w Czechosłowacji jest przeszło o 50 proc. wyższa, niż w Polsce. A mimo to długi, trapiące czechosłowackiego rolnika, są ciężarem tak nieznośnym, że zamierzona jest tam radykalna ich redukcja. Tym bardziej konieczna jest ona u nas. Ani na chwilę bowiem nie należy zapominać, że chodzi tu o najżywniejsze interesy 73 proc. zaludnienia naszego kraju.

Żydzi w Niemczech robią co im się podoba

Wychodzi w Berlinie tygodnik organizacji wojskowej SS., noszący tytuł „Das Schwarze Korps”. Nakład ma pół miliona egzemplarzy. W nienawiści do katolicyzmu bije rekord w porównaniu do innych pism hitlerowskich. Ostatni numer tego pisma został skonfiskowany, co wywołało powszechne zdumienie. Konfiskata nastąpiła za artykuł jednego z filarów tego tygodnika. Jest on właścicielem wielkiego interesu z konfekcją i chciał towar sprowadzić z Anglii. Ze względu na znane ograniczenia nie pozwolono na przywóz tych towarów. Wtedy filar napisał artykuł, w którym stwierdza, że liczne firmy żydowskie mimo zakazu sprowadzają towar z zagranicy, co świadczy o ich specjalnych łaskach u władz. Autor oburza się, że podczas gdy on, rzetelny Niemiec, musi poddawać się surowym obostrzeniom, żydzi robią co im się żywnie podoba w tej dziedzinie. Widocznie prześladowania żydów w Niemczech nie są tak straszne.

Po zgonie gen. Dowbor-Muśnickiego

Komunikat Dowborczyków

Zarząd Okręgu Warszawskiego Stowarzyszenia Dowborczyków wydał z datą 12 b.m. specjalny komunikat, poświęcony pamięci gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, zmarłego d. 26.X rb. we własnym majątku Batorowo w Poznańskim. Stow. Dowborczyków zarządziło żałobę na 2 miesiące. Na czele organizacji obecnie stoi Rada Starszych, której przewodniczącym jest gen. inż. Jan Wroczyński. Prezesem zarządu centralnego jest gen. Józef Pomian-Porzecki. Komunikat zaznacza, że ś.p. gen. Józef Dowbor-Muśnicki nie posiadał żadnych orderów polskich, natomiast w czasie pogrzebu niesiono na poduszce wie-

le orderów cudzoziemskich. Służba czynna w czasie pogrzebu składała się zaledwie z kilku oficerów, udział Dowborczyków był bardzo liczny. Dla uczczenia pamięci wodza złożono wiele ofiar zamiast kwiatów. Wśród ofiarodawców znajduje się nazwisko grodzianina p. pulk. E. Perkowicza (10 zł.)

Piętnastoletnie Związku Polaków w Niemczech

(Berlin-KAP). W tych dniach Związek Polaków w Niemczech obchodził piętnastoletnie swego istnienia. Związek powstał na Śląsku Opolskim w okresie, gdy po wojnie i przeżyciach plebiscytowych nie pozostał tu nikt prawie z dawnych działaczy, kierujących pracą polską. Trzeba było w bardzo ciężkich warunkach zaczynać na nowo. Dnia 3 grudnia 1922 r. podpisany został w Berlinie akt założenia Związku Polaków w Niemczech, który w odezwie swej do Rodaków wołał: „Wielkie stworzyliśmy dzieło, łącząc wszystkich braci i siostry obywateli państwa niemieckiego w całej Rzeszy niemieckiej w jedno silne ognisko społeczne. Bez różnicy zapatrywań politycznych, warunków stanowych i majątkowych łącząc się będziemy pod jednym hasłem polskim: kto Polak, ten brat nasz.”

Związek napotyka na każdym niemal kroku na trudności, przeszkody i szkany, ale nie ustaje w walce o polskość we wszystkich dziedzinach życia, broniąc Wiary ojców i starego obyczaju.

Na czele Związku stoi mąż sztan-darowy, otaczany powszechną czcią. Jest to kapłan polski, ks. patron dr Boleśław Domański, proboszcz w Zakrzewie. Pochodzi z Pomorza, jest wychowankiem gimnazjum biskupiego w Pelplinie i tamtejszego Seminarium Duchownego oraz Uniwersytetu w Monasterze.

Ostatnie dni najkrótsze

W drugiej połowie grudnia dni są najkrótsze. Do 15.XII słońce wschodzi każdego dnia później, a zachodzi wcześniej. Dnia 16.XII zachód słońca jest już o jedną minutę późniejszy (15.05), ale dnia jeszcze ubywa, gdyż wschód słońca jest w dalszym ciągu coraz późniejszy. Najkrótszy dzień będzie 19.XII. Następnego dnia wieczorem przybędzie jedna minuta, ale dnia 21.XII rano ta jedna minuta ubędzie. Długość dnia będzie wynosiła 7 godzin i 42 minuty. Ubywanie i przybywanie dnia będzie się powtarzało do 25.XII. Od 26.XII wschód słońca o g. 7 m. 42 jest niezmienny aż do 6 stycznia, a zachód każdego dnia jest o jedną minutę późniejszy, czyli każdy dzień jest o jedną minutę dłuższy od poprzedniego. Przysłowie mówi, że na nowy rok dnia przybywa na barani skok. Ten „barani skok” wynosi 7 minut. Dnia 7.I słońce wschodzi o jedną minutę wcześniej i zachodzi o dwie minuty później, czyli tego dnia przybywa nowe trzy minuty. Od 7.I dni są po kilka minut dłuższe.

Obliczenia, jak w kalendarzyku, zostały dokonane specjalnie dla Grodna.

Czytajcie i prenumerujcie „Nowe Życie”

KULAWA FLORKA

Od dzieciństwa już tak było. Nikt inaczej nie zawołał, nikt inaczej o niej nie powiedział, jak „kulawa Florka”. Kiedy była mała, to inne dzieci ze wsi bawić się z nią nie chciały, że to nie jest taka, jak one, i że biegać nie może. A potem, jak miała już 16 lat, to żaden chłopiec na nią nie spojrzał, bo kulawa. Na tańce też nie chodziła jak inne, bo kto by tam z kulawą tańczył. W domu matka zapędzała do gotowania, kazała ziemniaki kopać, krowę doić, dzieci pilnować — a nigdy dobrego słowa nie powiedziała, tylko poszturchiwała ją, często krzyżąc: „Do roboty kulawo!” Takie smutne było życie Florki.

Nikt nigdy nie zauważył, że Florka ma ładne niebieskie oczy, że gruby warkocz włosów zwija nad karkiem, że jest dobra i gospodarna — każdy widział, że ma krzywą nogę w kostce i że kuleje. Zle jej było we wsi — pojechała na służbę do miasta.

Ale i w mieście nie było lepiej. Zaczęła się powolna wędrówka za pracą z domu do domu, nikt jej nie chciał wziąć do służby. Na zgrabną „młodszą” nie bierze się przecież dziewczyny kulawej, a na kucharkę też się nie nadaje, bo niebardzo dobrze gotuje. Wreszcie za 25 zł. miesięcznie zgodziła się do jakichś państwa, gdzie było 6-cio dzieci, duży dom i masę roboty. Trzeba było sprzątać, gotować, zmywać, prać i jeszcze z dziećmi chodzić na spacer. Od rana do późnej nocy była na nogach.

Niegdyś rumiane policzki Florki stały się blade, a sforsowana noga często bolała. Ale to wszystko było głupstwem, najgorsze to, że najpierw dzieci, potem wszystkie służące z przeciwka, wreszcie państwo mówili o niej: „Kulawa Florka.” Nie dała poznać po sobie, jak ją ten dodatek „Kulawa” bolał. Przewisko, od którego uciekała ze wsi, znalazło ją i dogoniło.

— Co właściwie Florce jest w tę nogę? — zapytała kiedyś pani domu.

Florka oblała się pasem i chowając posiekane ręce pod osmolony, brudny fartuch, wyszeptwała:

— To już tak od małego, proszę pani.

— Nie ma się Florka czego wstydić, przecież to nie Florki wina. Więc to już tak od urodzenia?

— Nie, proszę pani, urodziłam się ja zdrowa i mocna. Ale jużem miała pewnie jakie 6 lat, kiedy raz spadłam ze stołka. Cosik mi się wtedy w nogę zrobiło i tak już zostało.

— Nie była nigdy Florka u doktora? Rodzice nie leczą?

— E, proszę pani, kto by tam na wsi myślał o dochoinach. Przyszła babka, okadziła nogę, nie pomogło, matka powiedziała, że Wola Boska i tak zostało. Mówią, że może dochoiną cosik poradziły, jakieś operacje. Ale to straszne pieniądze kosztuje, gdzie mnie nawet o tym myśleć. Już tak na zawsze będzie. Ludzie mnie swą „Kulawą Florką” śmieją się ze mnie, i... i... żaden chłopak mnie nie chce! — zakończyła z raptownym łkaniem Florka i wybiegła do kuchni.

Pani domu już nigdy więcej tego drażliwego tematu nie poruszała.

Którejś soboty pod wieczór Florka dostała strasznych bólów. Wezwano pogotowie z ubezpieczalni. Doktor dał zastrzyk i po jakimś czasie bóle ustały. W ciągu kilku dni miała się jeszcze zgłosić do ubezpieczalni w celu zbadania.

Ubrana w odświętną czystą białiznę i nowy granatowy płaszcz, starając się jaknajmniej kuleć, powędrowała Florka do ubezpieczalni.

Przejęta była bardzo i wzruszona, gdy wchodziła do białego gabinetu doktora. A doktor siwy staruszek w binoklach przyjaźnie się do niej uśmiechnął i, zbadawszy ją szybko, powiedział, że jest zupełnie zdrowa, a te bóle — to pewnie były z przejeżdżenia. Ale potem, kiedy Florka już się ubrała i wychodziła — zapytał ją, czemu kuleje. Florka bąknęła coś pod nosem i chciała prędko odejść — wstydziła się swojej nogi.

— Poczekaj, dziecko, nie uciekaj jeszcze — uśmiechnął się doktor — zba-

damy tę nogę.

Rada nierada Florka pokazała zdeformowaną stopę. Doktor pochylił się nad nią.

— Najwyraźniej zaniedbane dawne zwichnięcie. W tym miejscu stopa wybita jest ze stawu. Dlaczegoż, dziecko, od razu ci tego nie nasławił? Przecież to był drobiazg. Ale jeszcze i teraz da się naprawić. Dam ci kartkę, pójdziesz na prześwietlenie, przyniesiesz mi fotografię, potem jeszcze cię specjalista zbada i pewnie będzie można zrobić operację. Chcesz mieć prostą nogę?

Florka stała jak wmurowana. Tylko jej oczy nagle stały się większe i dziwnie jasne.

— I... i... nie będę potym kuleć? — Pewnie nie, może trochę, ale już bardzo nieznacznie.

— Ale to będzie masę pieniędzy kosztować, a ja przecież nic nie mam. To dla bogatych, gdzie tam dla mnie — z ciężkim westchnieniem zwiesiła głowę.

— Moje dziecko, należysz do ubezpieczalni, więc grosza za to nie zapłacisz.

— Wszystko za darmo?!

— Nie za darmo, bo przecież składkę co miesiąc płacisz, właśnie na to, żebyś w razie czego mogła się leczyć.

— O Jezu, toby było szczęście!

I nie wierząc prawie w to wielkie szczęście, z rozpromienioną twarzą pobiegła do domu.

A to wielkie szczęście okazało się rzeczywistością.

Operacja, chociaż robiona z miejscowym znieczuleniem, okazała się bardzo bolesna. Florka jednak zaciśnięła zęby i, myśląc o prostej zdrowej nodze, z uśmiechem znosiła cierpienia.

Cztery miesiące minęły. Nadeszło cudowne, gorące lato. Państwo z dziećmi pojechali w góry — a Florka, już nie kulawa, ale z prostą nogą, Florka pojechała na wieś do domu.

— Kulawa Florka przyjechała z miasta — mówiły sąsiadki po wsi.

— Fiu, fiu, jaka wylegantowana, kapeluszysta dama się z niej zrobiła.

— A widzieliście, kumo, jaką ma prostą nogę?

— Cosik jej tam zrobili, bo nic, a nic nie kuleje — i, nachylając się jedna do drugiej, szeptały sobie nowiny o Florce.

A Florka nagle stała się bardzo ważną osobą w domu. Teraz spała z matką na łóżku pod pierzyną, a nie jak dawniej z dziećmi na sienniku. Przyjechała przecież na „letniaki” i gościńców dużo przywiozła, więc do roboty jej nie zapędzano, chyba co lepsze w domu z własnej woli robiła. Matka chodziła dumna, że córka całkiem inna z miasta wróciła i zaraz chłopcy zaczęli się koło niej kręcić. Przemysłowała nawet o weselisku, bo kował często wieczorami do nich zaglądał.

Florka wesoła i roześmiana biegała po wsi. Już ją to nie a nie nie bolało, że jeszcze ciągle wszyscy mówili o niej „Kulawa Florka” — bo takie przewisko do końca życia zostanie. Nieraz słyszała, jak kował, młynarz, czy parobek przy żniwach mówili:

— Ta nasza Kulawa Florka to całkiem fest dziewczucha się zrobiła, a wszystko bez te nogi! Ale ona tylko zęby do nich szczyrzyła i uciekała, jak ją który chciał oblać czy pocałować. Tam w mieście przecież kogoś zostawiła, kto na nią czeka. Czy można kowala porównać z tym pięknym, młodym strażakiem, co to ostatnio co niedzielę do niej przychodził i tak ładnie prosił:

— Czy panna Florianna ma ochotę iść ze mną do kina?

Teraz już Florka była szczęśliwa.

Z. H.

Czy się podobam?..



— Oto pełne troski pytanie Pani...
— Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

hudem
ABARID

„W niewoli żydowskiej”

Pod tym tytułem wyszła w Poznaniu obszerna broszura H. Wildeckiego, która stanie się ważnym przyczynkiem do oświecenia żydostwa. W sześciu rozdziałach autor analizuje dogłębnie istotę zagadnienia żydowskiego w dziedzinie gospodarczej i kulturalno-narodowej. Przerażającym przykładem, do jakiego stopnia żydzi mogą zatruć ducha narodu, są przytoczone fakty z dziejów Anglii w XVII wieku. W r. 1649 wpłynął do parlamentu wniosek zniesienia niedzieli i zaprowadzenia święta soboty na równi z żydami! Jedynym sposobem uratowania się od niewoli żydowskiej jest odgródzenie się od nich we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i publicznego. „A wam, żydzi, od naszych progów, wara”.

Dodać należy, że broszura odznacza się poza swoją wartościową treścią także pięknym językiem i wybitną umiędzielną posługiwaniem się krótkimi zdaniami, które brzmią jak hasła. Powinna być rozpowszechniona w związkach, stowarzyszeniach, bibliotekach, zwłaszcza parafialnych, powinna się znaleźć w ręku każdego Polaka, którego stać na wydatek zł. 1.75. (Należność przekazywać na konto P.K.O. Poznań 214 332 Marian Janicki „Gryf” Poznań, Łąkowa 15. Przesyłka 1 egz. — 15 gr., 2 egz. — 25 gr. do 10 egz. 50 gr.)

Pomoc zimowa w Grodnie

O odbyło się trzecie posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej. Stwierdzono, że praca rozwija się zupełnie normalnie. Zakwalifikowano już do korzystania z Pomocy Zimowej około 500 osób. Rozdano już na całą zimę ziemniaki. Wkrótce przystąpi się do rozdawania innych środków żywności. Zorganizowano pomoc lekarską dla bezrobotnych. Praca nad obliczeniami świadczeń na Pomoc zimową trwa w całym zakresie. Komitet zwraca się z wezwaniem do wszystkich, aby nie czekając na wezwanie, składali w K.K.O. grodzieńskiej kwoty na nich przypadające. W stosunku do tych, co zamknęli swe serca na zamki egoizmu, będą stosowane środki przemawiające do rozumu. I należność będzie ściągana. Katastrofalna liczba z roku ubiegłego opornych w tym roku już się nie powtórzy. Komitet do tego nie dopuści.

Dzień 19 grudnia będzie dniem powszechnej zbiórki na bezrobotnych. Komitet do wszystkich apeluje o pomoc w zbiórce i o chętnie składanie groszy do puszek kwestarzy. Zima już jest. Zapowiada się ostra. Teraz czas wykazania naszej solidarności społecznej. Wszyscy niesiemy pomoc, aby nikomu nie było zimno i nikt nie był głodny.

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędności R. P. dra H. Grubera,

wygłoszone z okazji Dnia Oszczędności

„Każdy, komu leży na sercu wielkość ekonomiczna Narodu i Państwa — rozumie dobrze, że warunkiem jej musi być trwałość zamierzeń, nieustanna praca i dobra gospodarka. Jest to stara, ale wiecznie aktualna zasada, która nam w praktyce mówi, że najpierw trzeba osiągnąć rzeczy, których potrzeba jest bezwzględna, a inne odkładać według pewnej kolejności. Jak cechą złej gospodarki jest zaniedbanie zasady: „wedle stawu grobla”, tak gospodarując dobrze, musimy pamiętać, że mimo powodzeń dnia dzisiejszego dzień jutrzejszy zasnuć mogą chmury. Człowiek gospodarny kierować się musi zasadą, że po latach powodzenia przychodzi lata chude, które tym boleśniej bywają odczuwane, im łatwiej żyło się poprzednio. Mamy świeżo w pamięci uderzenia, które spadały w latach nateżenia kryzysu i były wynikiem popełnionych przez narody błędów gospodarczych. Ponieważ błędy lubią powtarzać się, trzeba więc teraz robić ich jak najmniej, gdyż nie ma ludzi nieomylnych...”

„Ci, którzy usiłują tłumaczyć, że kapitały, złożone w kasach i bankach, obrazują siłę nabywczą, wycofaną z obrotu gospodarczego, popełniają nieścisłość, gdyż właśnie obrazują one siłę nabywczą, przez ten obrót gospodarczy powołaną do życia. Tym większe gromadzą się kapitały w instytucjach finansowych, im większy jest ogólny obrót gospodarczy. Oszczędności — to kapitały pochodne, zależne od poziomu gospodarczego kraju i przezorności obywateli — słowem od dobrej gospodarki...”

„Pieniądz nie jest już dziś wyłącznym przywilejem możnych, jest on środkiem powszechnego użytku; nie ma już o tym mowy, aby siła nabywczą koncentrowała się w ograniczonej ilości rąk. Uległa również zmianie rola przemysłowca, kupca i rękodzielnika. Nie jak dawniej dla wybranej garstki szczytów pracują oni. Konsumentem jest wielka rzesza, która w swej większości żyje z pracy mózgów i rąk. Ma ona ograniczoną, ale trwalszą siłę nabywczą. Towarów zatem musi być coraz więcej, a cena ich musi być przystępna i godziwa. Hasłem nowoczesnego producenta jest — wielki obrót, mały zysk, to hasło umożliwia realizację zasady godziwego zarobku. Dowolność cen, nie znajdującą uzasadnienia w obiektywnych warunkach produkcji i wymiany, może stać się wielkim niebezpieczeństwem dla równowagi gospodarczej...”

Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska

Grodno, Orlicz-Dreszera 13 tel. 651

POLECA:

owoce, przetwory, marmeladę, miód w gatunkach.
Kwiaty, wianki i wianki. Skup wosku.
Węza sztuczna.

9-6

WINA, WÓDKI, LIKIERY
I KONIAKI

poleca w dużym wyborze
najprzedniejszych gatunków

Felicja Krzemińska

w gmachu Sądu Okręgowego
przy ul. Dominikańskiej 31

Loteria o planie gry

(Wywiad)

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmiany planu gry Loterii Klasowej, zwróciłem się do Dyrektora Naczelnego Monopoli Loteryjnego, który nam oświadczył, co następuje:

Nie zdziwiły mnie zupełnie listy od graczy, które ukazały się w szeregu dzienników.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego często bardzo otrzymuje bezpośrednio od graczy projekty zmiany planu loteryjnego. Otrzymywanie tych listów Dyrekcja uważała zawsze za zjawisko wysoce dodatnie, gdyż dowodzi ono, że gracze poszukują z nią bezpośredniego kontaktu, nie zadawalniając się kontaktem po przez kolektorów. Jednak listy takie stawiają Dyrekcję niejednokrotnie w bardzo trudnym położeniu, gdyż każdemu prawie z piszących zdaje się, że jego pogląd podziela kolosalna większość graczy.

Jeżeli porównamy plany loteryjne ostatnich 15 tu loterii, to przekonamy się, że plany te ulegały bardzo często zasadniczym zmianom.

Czym się kieruje Dyrekcja wprowadzając zmiany w planach?—Jedynie i wyłącznie chęcią jaknajwiększego dostosowania się do życzeń graczy. Gdyby dążenia Dyrekcji mogły wykraczać poza granice możliwości, na pewno wynalazłaby sposób umożliwiający wszystkim graczom osiągnięcie wysokich wygranych. Na nie-szczęście jednak możliwości są ograniczone.

Loteria poza swoim celem ogólnym, dążącym do ustrzeżenia graczy od szkodliwych skutków hazardu, ma jednocześnie za zadanie dostarczenie dochodu Skarbowi Państwa, działalność jej więc nie jest bezinteresowna.

Ustawa przewiduje, że Minister Skarbu określa ogólną kwotę wygranych. Zadaniem Dyrekcji jest kwotę przeznaczoną na wygrane podzielić w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny. Nie jest to łatwe, gdyż życzenia graczy są rozbieżne. Jedni z nich wciąż dopominają się, aby znieść małe i średnie wygrane, w tym przekonaniu, że jeżeli ktoś ma mieć szczęście i na jego los padnie wygrana, to niechże ta wygrana będzie taka, aby mu starczyła do końca życia. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach parę tysięcy złotych ma duże znaczenie, umożliwiając stworzenie własnego warsztatu pracy.

Jednym słowem—jedni chcą mało — lecz dużych wygranych, inni zaś żądają małych wygranych, byleby było ich bardzo dużo, tak, aby każdy grający miał możliwie największą szansę.

Te dwa dążenia nie dają się z sobą pogodzić.

O ile wnioskować można z korespondencji otrzymywanej, graczy drugiego rodzaju jest więcej i dlatego istniejące swojego czasu wygrane po 300.000, 250.000 zł. itd. podzielono na wygrane po 100.000 zł., wygrane po 100.000 zł., zmniejszono do 75.000, co pozwoliło mi na podniesienie innych wygranych średnich i niższych.

Ceny gwiazdkowe

BAZAR POMORSKI

Ceny gwiazdkowe

ALOIZY HEJKA, Grodno, Dominikańska 28

POLECA: na sezon zimowy i gwiazdkę dla Pań, Panów i dzieci materiały Bielskie i Tomaszowskie na ubrania, płaszcze i kostiumy, modne wełny, jedwabie i koronki na suknie, płótna, flanelki, serwety.

ZASADA BAZARU: Duży obrót mały zysk, tak było i będzie. Tyle klienteli stałej, co Bazar, nikt nie zdobędzie, dlatego opiera się dzielnie konkurencjom wszelkim.

Rzetelna obsługa

Ceny stałe

Rozdrabniając wygrane, trzeba było jednak mieć na względzie pierwszy rodzaj graczy, i dlatego nie wprowadziłem zmian odnośnie miliona złotych, jak również nie zniósłem wygranych po 100.000 zł.

Istnieje w Polsce przysłowie, które ma najlepsze zastosowanie do Dyrektora Loterii: „jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził”.

Zachowanie dużych wygranych z ewentualnym ich rozdrobnieniem — nie jest możliwe.

Loteria Klasowa istnieje w całym szeregu państw innych, jednak, na to samo zagadnienie nie znalaziono rozwiązania.

Jestem obecnie w stadium poszukiwań, czy nie dałoby się wynaleźć sposobu mniej więcej odpowiadającego tym dwóm wymogom. I jeżeli tylko znajdę, to zastosuję, chociaż jestem przeświadczony, że wszystkich nie zadowolę. Jedną pewnością mają gracze loteryjni, której nie mają zawsze w grach innego rodzaju — nikt i nic nie może wpłynąć na szanse wygrania, gdyż te zależne są wyłącznie od przypadku.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się fluszu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

ZAKUPY przedświąteczne

tylko w firmie

JÓZEF MIKO

Dominikańska 19 tel. 356

gdzie może zaopatrzyć się Sz. Klienta w ciepłe: swetry, pończochy, rękawiczki, skarpetki, szale, bieliznę damską, męską i dziecięcą oraz wszelką galanterię. Ceny tanie.

Obsługa solidna. FIRMA CHRZEŚCJAŃSKA.

Uwaga! Bogaty wybór pończoch jedwabnych oraz krawatów „Apis” — a.

SKLEP GALANTERYJNY Jadwigi KOMOROWSKIEJ

Grodno, Zamkowa 4

Poleca swetry, skarpetki, rękawiczki, szale, pończochy oraz komplety ciepłe damskie i męskie. Krawaty, kołnierzyki i t.p. Na składzie posiada duży wybór nicianek, koronek i makatek. Na okres świąteczny ceny niższe. Towar pierwszorzędny.

8—5

SKŁAD SUKNA FABRYK BIELSKICH — I SKŁAD FUTER — Kazimierza STASZEWSKIEGO

Grodno, Dominikańska 18, tel. 315.

Poleca NAJTANIEJ w wielkim wyborze:

SUKNA
BLAWATY
FIRANY
DYWANY
KOŁDRY
CERATY

FUTRA

bezpośredni import z miejsca pochodzenia.

NA GWIAZDKĘ!

KSIAŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY,
OZDOBY CHOINKOWE.

WYROBY PAPIEROWE,
WYROBY SKÓRZANE I
GRY TOWARZYSKIE

poleca w wielkim wyborze:

„PROMIEN”

KSIEGARNIA I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

GRODNO, Dominikańska 26 tel. 607

Uwaga: Książki Wyd. Ks. Atlas i Św. Wojciecha.
Wyroby skórzone Wileńskiej wytwórni.

8—5

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY poleca

w dużym wyborze: sukna, wełny i jedwabie. Różne materiały bawełniane i białeżniane. Firany, chodniki i koce. Duży wybór wataliny.

Firma „TKANINA”

Grodno, ul. Dominikańska 9

FIRMA CHRZEŚCJAŃSKA

NAJMILSZE UPOMINKI NA GWIAZDKĘ

POLECA DROGERIA

Dla PAŃ

Dla PANÓW

W dużym wyborze najnowsze fasony rozpylaczy, puderniczki, wykwinne wody kolońskie i perfumy w oryginalnych opakowaniach i na wagę, oraz wyroby kosmetyczne pierwszorzędnych firm.

Z najnowszą armaturą niklową i szklane rozpylacze, do golenia wody i mydła w oryginalnym opakowaniu i na wagę, oraz kosmetykę ze znanych firm laboratoryjnych.

Ceny na okres świąteczny obniżone.

Grodno, Orzeszkowej 5

EDWARD MORAWSKI



Z FUTREM TYLKO DO KUŚNIERZA

Firma Piotra MIECZKOWSKIEGO

Grodno, Pl. Batorego 2 m. 5 (w podwórzu prawa oficyna)

(b. pracownika firm Hersego i Chowańczaka w Warszawie)

Przyjmują obstalunki futrzane i wszelkiego rodzaju roboty kuśnierskie. Ceny niskie, wykonanie sumienne, punktualne i według najnowszych żurnali.

Firma Chrześcijańska.

"Walący się dom"

Komedia M. Morozowicz-Szczepkowskiej

Sztuka nosząca powyższy tytuł charakteryzuje obecny dwór polski i jego mieszkańców—ziemian polskich oraz całe ich otoczenie. Ziemianstwu naszemu stawiane są różne zarzuty, z których jedne są słuszne, a inne pochodzą z samej tylko chęci krytykowania, lub poprostu z nieznośności tego środowiska. Ale tak potwornych zarzutów, jakie postawiła ziemianstwu autorka tej sztuki, prawdopodobnie nikt inny nie postawił. Wszystkie postacie w tym utworze—to poprostu potwory życiowe i moralne. Istnienie takich potworów oczywiście jest możliwe, jak istnienie takiej autorki. Ale uogólnianie podobnych potworności było by niezgodą z prawdą i krzywdą dla ziemianstwa.

Gra sztuki na wysokim poziomie. Czołową postać Rakuskiego gra doskonale jubilat p. L. Łętowski. W czasie antraktu uczczono jubilatą kwiatami, upominkami i przemówieniami, które wygłosił pp. dyr. Walecki, prez. Sawicki, Mchorowski, dyr. Grodnicki i Rygier. Mówcy podkreślili zasługi p. Łętowskiego, poniesione na froncie dla odzyskania niepodległości i na scenie. Gra całego zespołu dobra. W charakterystycznych rolach wyróżnili się p. Olejki i p. Klimczakówna.

Trzeci numer „Naszej Sceny” poświęcony został jubilatowi p. Łętowskiemu. Na scenie odczytano sporo powiśzowań i życzeń.

Nowe podatki od kościołów i cerkwi w ZSSR

(Moskwa-KAP). Według ostatniego rozporządzenia Ludowego Komitetu Spraw Wewnętrznych od dnia 1 stycznia 1938 r. podatek od kościołów i domów modlitwy zostanie podniesiony o 120 proc. Oczywiście większość gmin wyznaniowych nie będzie w stanie opłacać tak wygórowanych sum, wobec czego prawdopodobnie już w pierwszych miesiącach roku przyszłego spora liczba kościołów i cerkwi zostanie zamknięta. Nowy podatek od niewielkiego kościołka w Moskwie będzie wynosił około 24.000 rubli rocznie.

Stany Zjednoczone mają 129.257.000 mieszkańców

Washingtonskie Biuro Cenzusowe oblicza ludność Stanów Zjednoczonych w 1936 roku na 129.257.000 osób. Wzrost ludności w porównaniu z rokiem ub. w Stanach Zjednoczonych powiększył się o 828.000 osób.

Literatura grozowa na gwiazdkę

Można rozmaicie zapatrywać się na wartość literacką literatury grozowej, którą pod postacią powieści zeszytowych i tanich broszur powieściowych zavalone są nasze kioski. Jedno jest pewne, że tego rodzaju produkcja odpowiada potrzebom szerokiego mas i z konieczności musi być dostosowana do ich poziomu umysłowego i możliwości ekonomicznych. Te zaś ostatnie są w naszych warunkach bardzo ograniczone. Jeżeli więc nie możemy marzyć o tym, żeby arcydzieła nasze i obce „zbłądziły pod strzechy”, musimy jednak stanowczo dbać o to, żeby poziom moralny tego codziennego artykułu był dostatecznie wysoki. Niestety stan dotychczasowy budzi najpoważniejsze zastrzeżenia, a akta procesów sądowych zawierają wiele materiału dowodowego demoralizującego wpływ na młodzież tego rodzaju literatury. Wynika to stąd, że tę masową produkcję opanowali prawie wyłącznie żydzi, nie krepujący się, jak wiadomo, żadnymi skrupułami etycznymi tam, gdzie idzie o interes materialny.

Dlatego z tym większym uznaniem należy podkreślić fakt zainteresowania się tą dziedziną kapitału

chrześcijańskiego. Mamy na myśli wydawnictwo „Biblioteki Dobrych Powieści” w Toruniu, które obok swoich popularnych 10 groszowych zeszytów powieściowych, znanych już na terenie Grodna („Małżeństwo z przypadku”, „Tajemnica pięknej Marii”, ostatnio „Most westchnień” i „Jasna główka”) przystąpiło obecnie do wydawania tanich książek powieściowych pod nazwą „Biblioteka Uniwersalna” w cenie od 20 do 50 groszy. Z tych pierwsza p.t. „Syn Południa” znanego autora Adama Czekańskiego, (którego ciekawa powieść p.t. „Czerwone wilki” wychodzi obecnie w odcinku „Małego Dziennika”) może zaspokoić wybredne wymagania, a kosztuje (138 stron) aż 40 groszy! W serii 20 groszowej ukazały się już: „Łazik” (przygody chłopca polskiego w Ameryce), „Złowrogie promienie” (niszczące), „Tajemniczy ślub” i „Niebezpieczny dzień” po 64 stron.

W okresie gwiazdkowym będą one z pewnością poszukiwane w kioskach i księgarniach, jako tani i miły prezent dla dorosłych i młodszych.

Katolicki miesięcznik za 4 grosze

Katolicki Związek Mężów w Warszawie, który niedawno zgromadził 100 tysięcy swoich członków u stóp Jasnej Góry, przystąpił do wydawania miesięcznika „Przebojem”, którego celem będzie pozyskiwanie dla idealistów katolickich całych szeregów mężczyzn, pozostających poza organizacją K.Z.M. Prenumerata roczna wyniesie będzie 1 zł, a przy zbiorowych zamówieniach 50 gr. rocznie, a więc prawie 4 grosze miesięcznie. Pierwszy numer ukazuje się z początkiem stycznia 1938 r.

Katol. Stow. Mężów przy Farze w Grodnie przyjmuje zapisy na prenumeratę roczną po 50 gr. w Administracji „Nowego Życia” (pl. Batorego 4) do dn. 30 b.m.

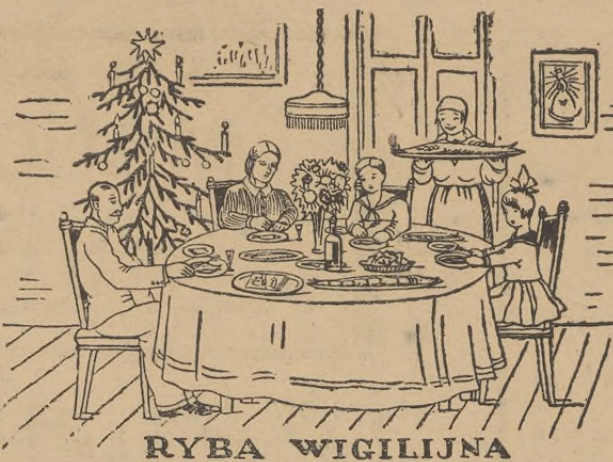
Wołkowysk

Nad rzeką Wołkowią, dopływem Rosi, w województwie białostockim w rozległej dolinie rozrzucał swe domostwa Wołkowysk. Otaczają go z 3 stron pagórki, których południową grupę nazywa ludność „szwedzkimi górami”, gdyż jedno z tych wzgórz jest szczytem, a może mogiłą, kryjącą szczątki Szwedów, poległych w trzydziśletniej bitwie o Wołkowysk w r. 1656. O stary ten gród i inne toczyły się walki z Jadzwingami, Tatarami oraz książętami ruskimi i litewskimi. Moc tu podać krąży o mglistej przeszłości Wołkowyska, np. podanie o zbrojnych Wołoku i Wisku, o budownictwie świątyni pogańskich Maksie Puście i inne. Spokojne i dostatnie za Jagiellonów miasto zubożyło wojny szwedzkie, a zupełnie zniszczył odwrót Napoleona z pod Moskwy. Prawdziwy wzrost miasta zaczął się dopiero po r. 1920, gdy własne rządy zaczęły naprawdę dbać o jego byt i rozwój.

SKLEP GALANTERYJNY Jadwigi Rzędzian

Grodno, Pl. Batorego 42

Poleca wszelkiego rodzaju towary w zakres galanterii wchodzące
Firma chrześcijańska.



RYBA WIGILIJNA

Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie SKLEP w GRODNI

ulica Magistracka — Hala Rybna

Sprzedaż ryb żywych i śniętych

Spółdzielnia zrzesza rybaków jeziorowych, stawowych i rzecznych trzech województw:

Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego

Bez pośrednictwa

Od rybaka wprost do konsumenta

3-1

Humor i satyra

Gwałt! Rety! Co się dzieje?

Gwałt! Rety! Co się dzieje? Wszystko w świecie dziś szaleje. Coraz inne w świecie wstrząsy, demoniczne jakieś płasy. Jakież straszne koperczaki, mordy, brudy i petaki świat zalały tak szeroko, że nie ujrzy końca oko. Takie w głowach zamieszanie, takie w państwach pogmatwanie, że najmądrzejsze Salomony nie znajdują już obrony. Żle jest, gdy są dyktatury, gdy rząd łoi ludziom skóry, ale również źle wynika, gdy i wolność bardzo bryka.

Król rumuński Karol drugi zmniejszył troszkę ostre cugi, dał Rumunom pewne fory i rozpiął im wybory. Lecz Rumuny—to cygany, czarne głowy, jak hebany, narobili wiele krzyku, natworzyli list bez liku. Nędza drobna, wielkie pany i śmieciuchy i żupany, i Moldawy i Walachy, wszystkie inne pałachy, ehlopy, kupcy, Besaraby, wszystkie fronty, wszystkie sztaby, fronci ognia, Kuza, Goga, front żelaza—żydów, trwoga, i liberal Tataresku i ludowiec Aweresku, emeryci, Węgrzy, Vajda, demokratów cała frajda,—wszystko składa swoje listy, robiąc bigos oczywisty, nawet jakaś grupka Rety do wyborczej pędzi mety. Sejm wybrany z takiej sieczki nie wart będzie marnej świeczki. Ten cygański Sejm pstrokaty będzie musiał dostać baty. Nasza miła sojuszniczka niech użyje nań remyzeczka, niech to będzie dobra meta dla tych panów, jak pan Reta.

Inna wielka w świecie biada: Nankin w ogniu, Nankin pada. Bomby gwizdzą, ogień bucha, w mieście wielka zawierucha. To japońskie samoloty wiele robią w mieście psoty, wiele gmachów już zniszczono, ludność z miasta wypłoszono. Ludność niszczy straszne gazy, w mieście pełno jest zarazy, pełno strachu, pełno trwogi, Nankin żywot ma dość srogi. A zawzięci Japończycy ogniem walą do stolicy, już niektóre wzięli bramy, już wołają: „Nankin mamy”. Dalej straszne robią miny, że zabiorą całe Chiny, że wygonią Czang Kaj-Czeka, że już kłeska niedaleka. Sztab japoński wciąż trąkocze, że obetnie im warkocze, że im ściągnie sukieneczki, każe nosić już majteczki.

Nowe w świecie są fatygi: oto Włochy wyszły z Ligi. Nowe będzie zamieszanie, w polityce pogmatwanie. Któż tam zresztą dobrze zgadnie, jakie licho stąd wypadnie: może będzie nowa wojna, bo jest chwila niespokojna.

W Polsce naszej Ozon świta, wszędzie cisza znakomita, chociaż świat jest na wulkanie, nasz Beck dobre miewa zdanie. Tylko wszystkie Polskie kresy napelniają dziś procesy: nadużycia i afery popelniały wyższe sfery. Dzisiaj wielkie te figury za więzienne pójda mury. Pan Czarnocki—głośna sprawa, nie szanował nigdy prawa, dziś do paki, rzecz to prosta, pójdzie głośny ten starosta.

Na grodzieńskim miejskim bruku coraz mniej jest ruchu, stuku, mrozik zmroził już roboty, rowy kryją miejskie młoty. Już skończona z kablem wojna, elektryczność tryska strojna, nowe lampy świecą ładnie, niech pochwała za to spadnie.

Rozalia Pyskata.

Ludendorff pod opieką zakonnic katolickich

(Monachium—KAP). Oslawiony gen. Ludendorff, jeden z przywódców nowego pogaństwa niemieckiego i zaprzysiężony wróg Kościoła katolickiego, który ciężko zaniemógł, znajduje się w szpitalu monachijskim pod opieką zakonnic katolickich. Jak oświadczył ostatnio opiekujący się chorym prof. dr. Kiellenthner, między gen. Ludendorffem a pielęgnującymi go siostrami zakonnymi zapanował niezmiernie serdeczny stosunek.

Zgon czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu

Dnia 4 grudnia zmarł w Pradze czechosłowacki minister przemysłu, handlu i rzemiosła Józef Waclaw Najman, prezes i poseł partii rzemieślniczo-kupieckiej.

Kronika

GRODNO, dnia 16 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK

- 16.XII Czwartek. Albin. Euzebiusz. Albin. Zdzisław. Wschód słońca 7.36. Zachód słońca 15.05.
- 17.XII Piątek. Łazarz. Florian. Zdobysław. Żerosław. Pełnia księżyca 19.52. Dnia 17 i 18 Suchedni. Post i wstrzemięźliwość.
- 18.XII Sobota. Oczekiwanie N.M.P. Gracjan. Wiktoryn. Wszemierz. Wszemil.

Daty historyczne. Dnia 15.XII 1828 r.—Zostaje założony przez Piotra Wysockiego „Związek Sprysiężonych”, mający na celu wywołanie zbrojnego powstania. Dnia 16.XII 1887 r.—Umiera we Lwowie wybitny historyk polski ks. Walerian Kalinka. Dnia 17.XII 1648 r.—Bohdan Chmielnicki ucieka nad Niż, by podburzone przez niego kozactwo zmobilizować i rzucić przeciw Polsce. Dnia 18.XII 1830 r.—Zbiera się sejm, który na swym pierwszym posiedzeniu uznaje powstanie za narodowe.

Wystawa antykomunistyczna. Międzyzwiązkowy komitet walki z komunizmem zorganizował w Grodnie b. ciekawą wystawę antykomunistyczną. Wystawa wykazuje kłamstwa Kominternu o „raju” sowieckim i otwiera oczy na niebezpieczeństwo komunizmu i żydostwa. Wystawa zaopatrzona została w bogatą literaturę antykomunistyczną i antyżydowską. Otwarcia wystawy dokonał dowódca O.K. III p. gen. Fr. Kleeberg w lokalu Klubu urzędników administracji wojaskowej przy ul. Napoleona 3.

Z teatru. Z powodu wyjazdu zespołu do Suwałk, Augustowa i Białegostoku teatr w Grodnie będzie nieczynny do piątku. W sobotę dnia 18 b.m. w Grodnie grany będzie „Walący się dom”, w niedzielę o g. 4 po poł. „Ciotka Karola”, a wieczorem o g. 8 „Walący się dom.”

Na okres świąteczny teatr przygotowuje komedię Ruszkowskiego „Jadzia wdowa” w przeróbce scenicznej J. Tuwima. Reżyseruje p. dyr. Grodnicki. Rolę tytułową gra p. Mira Golaszewska.

NIEZRÓWNANY AROMAT I SMAK KAWY

zapewnia elektryczny aparat
„POL-EXPRESS”

CHALWY

w kilku wybornych smakach, świeże
specjalnie przygotowane
ozdobne słodczyce
w dużym wyborze

na święta
na choinkę

Wschodnie wyroby cukiernicze poleca cukiernia
N. Wasilewicz, Dominikańska 26

Skład kolonialno - gastronomiczny i materiałów bławatnych

„PIAST”

Grodno, Orlicz-Dreszera 20

Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze
i po cenach b. niskich następujące towary:

w dziale bławatnym

materiały damskie - sukniowe
mundurkowe
bielizniane i białe
firanki
chodniki
dodatki krawieckie

w dziale kolonialnym

konserwy mięsne, rybne i owo-
cove, szynki bekonowe „Lech”
i „Polo”, wędliny litewskie zna-
nej dobroci. Orzechy, migdały,
rodzynki i wszelkie artykuły
kolonialne spożywcze.

8-4

NA GWIAZDKĘ!

Władysław CICHOCKI

Grodno, Orzeszkowej 4 (naprzeciw Starostwa).

Poleca w dużym wyborze wszelką galanterię, oraz kapelusze
i czapki, palta gotowe męskie i ubrania, palta oryginalne z fir-
my Stanisław Cichocki w Warszawie, palta damskie, mundurki
uczniowskie, bonżurki, swetry i t.p.

NA OKRES ŚWIĄTECZNY CENY ZNIŻONE

Własny wyrób OBUWIA

damskiego, męskiego i dzieciennego
oraz OBUWIA DO NART I ŁYŻEW poleca

F-ma Józef Lewoniewski

Grodno, Dominikańska 17
Ceny konkurencyjne

MISTRZ KRAWIECKI

z dyplomem Akademii
Wiedeńskiej

Ferdynand PICEWICZ

Grodno, ul. Listowskiego 14.

Wykonuje roboty

MĘSKIE, DAMSKIE
i UCZNIOWSKIE

z materiałów własnych
i powierzonych.

CHRZEŚCJAŃSKI ZWIĄZEK

SŁUŻBY DOMOWEJ

Grodno, ul. Napoleona 10

Prowadzi Biuro pośrednictwa
pracy, czynne codziennie prócz
świąt od g. 10 do 13 i od g. 16
do 18. Wymagane są dobre
świadectwa.

Związek prowadzi **MAGIEL**
czynny we wszystkie dni po-
wszednie.

SKŁAD OPALOWY

„WĘGLOPOL”

Grodno, ul. Witoldowa 29 t. 6-26

Powiadamia Sz. Klientów, że
zaopatruje na zimę węglem z
pierwszorządnych kopalń Górno-
śląskich.

Dostawa od 100 kg.

Ceny niskie.

Jan MALINOWSKI

SKŁAD APTECZNY

Grodno, Dominikańska 13 t. 400

Poleca: Perfumy, wody ko-
łońskie i wyroby kosmetyczne.
Pomoce szkolne do gabinetów
chemicznych i fizycznych,

ZAKŁAD KRAWIECKI IZYDORA STELMASZCZYKA

p. F-mą „MODEL”

Grodno, Brygidzka 8

Przyjmuje zamówienia na ubio-
ry damskie różnych fasonów w-g.
najnowszych żurnali.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne.

Firma chrześcijańska.

MAURYCY WOLAŃSKI

— KRAWIEC —

specjalista ubiorów dla duchowień-
stwa katolickiego, przyjmuje zamó-
wienia na różnego rodzaju sutanny,
czamarki, palta, futra i t.p.

Grodno, ul. św. Kazimierza 87,
tuż zastrażką pożarną. Ceny przystępne.

Nowootwarty sklep chrześcijański

MANUFAKTURA

W dużym wyborze: sukna, welny, wataliny, jedwabie
oraz materiały bawełniane, białozniane i bławaty poleca
na sezon zimowy. Ceny najniższe.

Grodno, ul. Witoldowa 3
8-8

Firma **Jan PICEWICZ**

NOWE KINO
ul. Brygidzka 2

„HELIOS”

CENY OD 25 GR.

Dziś wielka premiera

Sensacją żyje świat

Role główne: Rochele Hudson, Harry Richman

NIEBYWAŁA INTERESUJĄCA AKCJA

BOGATA WYSTAWA

PRZEBOJOWE PIOSENKI

Pocz. seans.: 6, 8, 10. W sobotę i niedzielę od godz. 13

Kino MALEŃKIE „LUX”

Horodniczańska
nr. 10

Przepiękna komedia muzyczna

Historia miłości na tle upojnych melodii wiedeńskich p.t.

Wiedeń miasto moich marzeń

Role gl.: Magda Schnejsa, Leo Slezak, Tibor von Halmay

Nad program: aktualności PAT i piękne dodatki

DŹWIKOWIEC

Dominikańska 26

„Apollo”

Wstęp od 40 gr.

Pocz. seans.: o g. 6

Czołowe arcydzieło kinemat. grafii austriackiej p.t.

Uśmiech i łzy Wiednia

(BURGTHEATER)

Obsada: Olga Czechowa, Willy Eichberger, Hans Moser,
Hortense Raky i in.

Nad program: aktualia i dodatki

Kino dźwiękowe
Pocztowa, 4

„P A N”

WSTĘP
od 25 gr.

Potężny film morski z ulubieńcem publiczności

Victorem Mc Laglenem

— P. T. —

Diabły wybrzeża

Przy udziale: Idy Lupinc, Prestona Fostera i wielu inn.

Nad program: aktualia i dodatki.

Kino DŹWIKOWE

Orzeszkowej nr. 15

„UCIECHA”

WSTĘP
25 gr.

Dziś potężny film w języku żydowskim produkcji krajowej

Judel gra na skrzypcach

(IDL MIT'N FIDL)

W rol. gl. Molly Picon, w poz. rol. S. Fostel, M. Bozyki i in.

Pocz. seans. 6, 8, 10.15, w sobotę i niedzielę od godz. 12-ej

CHRZEŚCJAŃSKIE
POGOTOWIE TAKSÓWKOWE
Telef. 606

DO WYNAJĘCIA SAMOCHODY OSOBOWE KARETY

właśc. taksówek **W. Szczawiński**

w Grodnie, Zamkowa 3, m.29

Telefon czynny dzień i noc

CENY NISKIE

WARSZAWSKA PRACOWNIA
gorsetów, pasów
i blustonoszy

„Stanisława”

Grodno, ul. Wróblewskiego 23,
m. 2 i piętro.

Poleca nowe fasony francuskie
i wiedeńskie, wykonanie solidne.

Przyjmuje pranie

i reperację pasów

Ceny przystępne.